



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Czechizowanie ewangelików polskich w zaborze czeskim - Cieszyn, 08.02.1922 r.

Liczba stron oryginału

6

Liczba plików skanów

7

Liczba plików publikacji

7

Sygnatura/numer zespołu

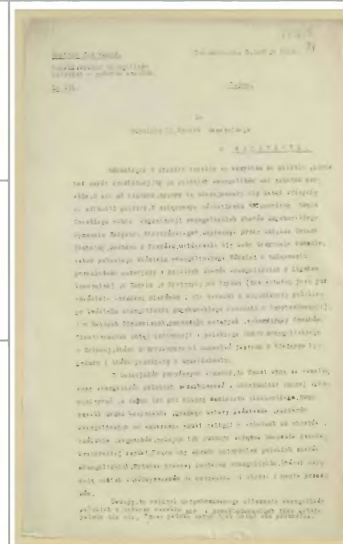
TR 028.023

Data wydania oryginału

1922

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



28.23.1

78

Kapitan Jan Wadoń.

Cieszyn, dnia 3. lutego 1922.

Czechizowanie ewangelików
polskich w zaborze czeskim.L: 101.Tajne.

Do

Oddziału II. Sztabu Generalnego

w W A R S Z A W I E .

Równoległe z atakiem czeskim na wszystkie co polskie, idzie też napór czechizacyjny na polskich ewangelików pod zaborem czeskim. O ile mi wiadomo, sprawę tą niezajmowały się dotąd oficjalne czynniki polskie. W załączonym oświadczeniu "Stanowisko Rządu Czeskiego wobec organizacji ewangelickich zborów augsburskiego wyznania Księstwa Cieszyńskiego", napisanym przez księdza Oskara Michejdy, pastora w Trzynie, widoczna się cała bezprawie czeskie, wobec polskiego kościoła ewangelickiego. Również w załączeniu przedłożone materiały z polskich zborów ewangelickich w Ligocie kameralnej, w Nawsiu, w Bystrzycy, w Frydku (ten ostatni jest już właściwie straconą placówką i nie wchodzi w organizację polskiego kościoła ewangelickiego augsburskiego wyznania w Czechosłowacji). i w Dolnych Błędowicach, pomnażają materiał, oskarżający Czechów. Nieotrzymałem dotąd informacji z polskiego zboru ewangelickiego z Orkowej, które przyrzeczone mi nadesłać jeszcze w bieżącym tygodniu i które przedłożę w uzupełnieniu.

Z materiałów powyższych widzimy, że Czesi chcą za wszelką cenę ewangelików polskich czechizować a ewentualnie raczej zgermanizować, a dając ich pod władzę Senieratu niemieckiego. Rząd czeski usuwa bezprawnie, gwałcąc ustawy państwowe, pastarów ewangelickich od nauczania nauki religii w szkołach od chrztów, zaślubin, pogrzebów, nadając ich funkcje ksiądzom husyckim czesko-braterskiej cerkwi. Trąca się sprawy metrykalne polskich zborów ewangelickich. Wytacza procesy pastorem ewangelickim, którzy wzywają swoich współwyznawców do wytrwania w wierze i mowie przedków.

Dodaję, że wskutek dotychczasowego milczenia ewangelików polskich w zaborze czeskim nie o prześladowaniach tych opinia polska nie wie. Prasa polska spraw tych dotąd nie podnosiła.

16.1.1922 79
28.23/2

Stanowisko Rządu Czeskiego wobec organizacji ewangelickich zborów
augsburskiego wyznania Księstwa Cieszyńskiego.

Kościół ewangelicki augsburskiego wyznania składający się w Księstwie Cieszyńskim głównie z polskich zborów, stanowił za czasów austriackich, wspólnie ze zborami niemieckimi, leżącymi na Śląsku opawskim, jeden senierat. Po upadku Austrii rozpadł się, jak wiadomo, natychmiast i Śląsk Cieszyński, dzięki czemu jego część znalazła się pod rządami Rady Narodowej w Cieszynie. Z chwilą upadku politycznej organizacji kraju, upadła ten samem i organizacja Senieratu, jako że i zbory rozdzielone były tworzącą się granicą państwową. Ponieważ ze strony czeskiej zbory czeskie wzn. augs. i helweckiego połączyły się w kościół czesko-braterski (Hilfnd) na podstawie tzw. Confessio bohemia z r. 1575, a zbory niemieckie obu wyznań łączyły się w t. zw. "Deutsch evang. Kirche", do której przystąpiły także niemieckie zbory Śląska opawskiego, należące dawniej do Senieratu Śląskiego, zbory polskie Księstwa Cieszyńskiego, chcąc oprzeć się o jakąś silniejszą organizację kościelną, oddały się w zarząd Ewang. Konsystorza augs. Wyzn. w Warszawie.

Ten stan przetrwał aż do znanego rozgraniczenia Śląska Cieszyńskiego. Przez rozgraniczenie to przydzielone 6 wielkich zborów do Rep. Czesko-Słowackiej. Ponieważ w Państwie tem zbory czeskie i niemieckie były już zorganizowane w odrębne jednostki kościelne z wydzielaniem narodowego charakteru każdego kościoła, zbory polskie, przydzielone do Republiki Czechosłowackiej zawiązały się więc na zebraniu odbytem 16. VIII. 1920. w Trzyczcu również^w odrębny "polski kościół ewang. a. w. w Czechosłowacji," wybierając przez swych delegatów seniora. Nie mogli przecież, zbory te wrócić do dawnego senieratu Śląskiego, ponieważ ten przestał istnieć od chwili, gdy zbory opawskie wraz senior i pastor opawski Ks. Haase, zarzucając dawną organizację kościelną, przyłączyły się do "Deutsch evang. Kirche". Z chwilą zaś, gdy dawny senior Śląski, będący w tym wypadku pastorem opawskim, również przystąpił do "Deutsch evang. Kirche" i przyjął tam godność seniora a zbory polskie Księstwa Cieszyńskiego do "Deutsch evang. Kirche" nie przystąpiły, z chwilą tą jest to rzeczą jasną, zbory polskie musiały przestać uważać Ks. Haasego za swego seniora, tem więcej, że sześciolatekni okres jego urzędowania dawno już upłynął, a ponowny wybór w zborach polskich nie był przeprowadzony.

Tymczasem Śląski Rząd krajowy w Opawie, rozporz. z dnia 30.10.1920, zniósł nową organizację zborów polskich, przyjętą na zebraniu organizacyjnym w Trzyńcu 16.VIII.1920, opierając się przytem na dawnej austrij. ustawie kościelnej ewang. i twierdząc, że przez rozstrzygnięcie ambasadorów dla zborów ewang. w Księstwie Cieszyńskim wraca dawny stan-t.zn., że zarząd ich należy znów do seniera w Opawie (jako seniera z austrij. ewang.) choć przecież jasną jest rzeczą, że tenże stając się senierem "niem. ewang. Kościoła" przestał być senierem dawnego śląskiego senieratu, który zresztą ~~jak~~ przez niemieckie zbory zrzucony przestał istnieć i choć tenże senior, jako członek ściśle zorganizowanej jednostki kościelnej, nie może być senierem zborów do tejże organizacji nie należących. Zresztą ustawa kościelna na którą Śląski Rząd kraj. w Opawie się powołuje, nakazuje wybierać seniera co 6 lat, okres sześcioletni urzędowania seniera dawnego senieratu śląskiego już minął i gdyby Śląski Rząd krajowy w Opawie był konsekwentnym, to musiałby zborom polskim Księstwa Cieszyńskiego, które jak to z rozporządzenia xxviii jego z dnia 30.10.1920 wynika - stanowią jeszcze dawny senierat śląski, polecić przeprowadzenie wyboru seniera. Tym jak to już zaznaczono - Ks. Haase nie mógłby być, bo według ustawy kościelnej, na którą Śląski Rząd krajowy w Opawie zbory polskie zobowiązał, senierem może być tylko paster do tegoż senieratu należący (§ 85), a paster opawski należący do "Deutsch evang. Kirche", do Senieratu śląskiego już nie należy.

Rozporządzeniem tem wys. śl. Rząd krajowy w Opawie organizację zborów Księstwa Cieszyńskiego pchnął na drogi, któremi zbory te iść nie mogą, poddał je pod zarząd seniera zborów, tworzących już zupełnie nową i inną jednostkę kościelną, do której polskie zbory Księstwa Cieszyńskiego nie należą i utrudnił ich organizację wewnętrzną, z którą złączone jest stanowisko tych zborów wobec nowe powstałych jednostek kościelnych, ("Cesko-brat. cirkav" i "Deutsch. evang. Kirche"). Zarządzenie to odczuwają zbory polskie, jako krzywdę, gdyż Rząd Czeski tak wobec czeskich, jak i niemieckich zborów uznał organizacje kościelne z czasów austriackich za nieistniejące, wiąże zaś nimi tylko nasze polskie zbory Księstwa Cieszyńskiego.

Ks. Oskar Michojda ms.
paster w Trzyńcu.

Krzywydy wyrządzone kościołowi ewangelickiemu a.w.w Ligotce kameralnej.

Nauka religji na czeskiej szkole w Ligotce kameralnej zostala oddana ks.Winklerowi, czesko-braterskiemu proboszczowi z Frydku. Według istniejących ustaw nauka religji jest oddana nadziorowi miejscowego duszpasterza. W tym wypadku miejscowego proboszcza ani się nie pytano przy ustanowieniu ks.Winklera katechetą, co jest pogwałceniem praw kościoła ewangelickiego ze strony Rady Szkolnej w Czeskim Cieszynie. Dzieci wszystkie są ewangelikami wyznania augsburskiego, a ks.Winkler jest wyznania czesko-braterskiego, a więc wypadek ten jest to gwałt popełniony na dzieciach, którym odbiera się ich religję.

Ks. Jan U n u c k a n.p.

Krzywydy ewangelików w Nawoiu.

W Jabłenkowie założono z początkiem roku szkolnego 1921-22 4-klasową państwową czeską szkołę ludową, do której sprowadzono także dzieci ewangelików kolejarzy sąsiedniej gminy Nawoia. Zauważam, że w owej szkole czeskiej w Jabłenkowie 90 % dzieci ewangelickich pochodzi z gminy Nawoia. Jako paster zgłosiłem się do kierownictwa szkoły napisać piśmiennie, a potem osobiście, o celom udzielania w szkole tej nauki religji wyznania ewangelicko-augsburskiego. Upłynęło przeszło dwa tygodnie od tego czasu, gdy dowiedziałem się, że do szkoły zawożano rodziców dzieci ewangelickich, gdzie chcieli ich zobowiązać podpisaniem wobec kierownika szkoły Zahradnika i sprowadzonego w tym celu ewangelickiego katechety czesko-braterskiego, że ich wola jest, aby nauki religji ewangelicko-augsburskiego wyznania udzielał dzieciom ich ks.katecheta czesko-braterski (husyta), Jakkolwiek kolejarze oddali pod przymusem dzieci swoje do szkoły czeskiej, aby nauczyły się języka czeskiego - w tym wypadku jednak odmówili podpisu i zaprotestowali przeciwko tego rodzaju postępowaniu w szkole a ponadto wnieśli protest z podpisami do władz szkolnych i drugi protest do władzy kościelnej. Dzięki tej postawie rodziców ewangelickich pozwolono mi wreszcie, jako miejscowemu pasterowi, użyć w tej szkole, choć na mocy urzędu, piastowanego w zborze, mam do tego, w myśl ustawy kościelnej, jedynie ~~ten~~ prawo i obowiązek. Bez mojego pozwolenia nikt inny nie może w szkole tej udzielać nauki religji dzieciom wyznania ewangelicko-augsburskiego.

Od 20. września u.r. zaczęłam udzielać w szkole czeskiej w Jabłon-
kowie nauki religji przeszło 20 dzieciom, a mimo to dochodził jeszcze do
tej szkoły katecheta czesko-braterski uczyć sześciu dzieci ewangelicko-
augsburskiego wyznania. Ustąpił on ze szkoły dopiero wtedy, gdy oświad-
czyłem rodzicom tych dzieci, że muszą one wystąpić z kościoła ewange-
lickiego - augsburskiego wyznania. (luterskiego), jeżeliby miały przyjno-
wać naukę religji od katechety należącego do innego, czesko-braterskiego,
husyckiego wyznania i rodzice ci zwrócili się do mnie po naukę religji
dla swoich dzieci.

Z końcem października 1921 nasłano na farę ewangelicką w Nawciu
wojsko, jakkolwiek były tu jeszcze wolne od kwaterek gospody. Nawet
w niedziele, podczas nabożeństwa, urządzano na placu kościelnym przed
kościołem ćwiczenia wojskowe, a żołnierze, ćwicząc, biegali koło kościo-
ła, niepokojąc i naruszając nasze uczucia religijne. Pomimo usilnych zabiegów
prezbiterstwa i pastora trwało to do 15. grudnia 1921.

Te są dwie najważniejsze rzeczy.

Nawcie 16. I. 1922.

Ks. K. Krzyweń n.p.

pastor.

Ze zboru w B y s t r z y c y .

Skłagi ewangelików zboru bystrzyckiego są natury więcej moralnej. Nie
dadzą się one sklasyfikować zupełnie jasno jako wyraźne gwałty albo
wykroczenia przeciw prawom. Niemniej stwierdzają one tę jasną prawdę,
że rząd czeski wspiera usilnie wszystko i wszystkie, co dąży do ocala-
bienia pewagi kościoła ewangelickiego wyznania augsburskiego.

Namawiając rodziców polskich, by posyłali dzieci swe do szkół
czeskich, które mają dopiero powstać, obiecują za darmo książki i ubrania
dla dzieci, a gdy to nie pomaga grożą wydaleniem ojca z pracy lub ze
służby rządowej. W Bystrzycy samej niema ani jednej takiej rodziny cze-
skiej, trudno więc założyć szkołę czeską, w normalny sposób. Wynajęto za-
tem już w ciągu roku szkolnego dwóch kolejarzy, niejakiego Samca i Wa-
wruszę, by obchodzili gminy od domu do domu i agitowali za czeską szko-
łą. Na cel ten udzielił im na prośbę "Narady Szkolnej" państwowy urząd
kolejki płatnych urlopów. Gdy zaś pastor ksiądz Michałda prosił zbo-
rowników, by trwali wiernie przy dziedzictwie przodków i nie dali swej
mowy, prokuratura sądu, na doniesienie "Narady Szkolnej", wyteoczyła mu
śledztwo i niewiadomo, jak się sprawa skończy.

Starostwo cieszyńskie, po objęciu Śląska przez rząd czeski zamianowało w gminach, w miejsce wójtów, komisarzy. Wybierano przy tym ludzi przeważnie nielubianych i znienawidzonych ogółowi obywatelstwa, którzy za to mogli bez skrępowań sprzedać swoje sumienia - ludzi bez charakteru czci, notorycznych pijaków, karanych sądowo przestępców, którzy korzystają ze swojej władzy i zaufania w rządzie do robienia porachunków osobistych. Rząd obdarza ich zaufaniem i reaguje na ich doniesienia i oszczerstwa. Notorycznych pijaków - komisarzy, wiedzących niemoralne życie, otrzymali gminy, Gródek, Karpotna, Rydek, Milików i Guty. Komisarz w Rydku miał nadto dochodzenia sądowe, niewiadomo z jaki skutkiem, o współudział w kradzieży czyn kolejowych, które zwoził własnymi koniami. W Bystrzycy zamianowany jest radnym eszkielem, którego sam rząd czeski ścigał za fałszowanie pieniędzy. W Wędrynie zamianowany jest radnym notoryczny złodziej, który był karany w ostatnim czasie za kradzież wozu i broni.

To jest kilka przykładów. Nie dadzą się one we wszystkich wypadkach ująć tak dokładnie jak powyżej wymienione. Wyjaśniają one tylko, jakiego gatunku ludzi dobrał sobie rząd do administracji naszych gmin podgórskich. Takie postępowanie, obniżające nie tylko godność ludzką ale i podważające ogólną moralność społeczeństwa, nie może przychylić się do uspokojenia - do zgody między narodami.

Rząd nie liczy się nic z uczuciami religijnymi i wyznaniowymi ludu naszego i tak do szkół ewangelickich mianuje często nauczycieli katolickich - pewnie i odwrotnie. W Bystrzycy, Wędrynie, gdzie dawniej bywał tylko jeden nauczyciel katolik jest ich teraz trzech albo czterech.

Ks. Buchwałdek Fr. m. p.
wikary.

Krzywdy i pogwałcenia ewangelików polskich we Frydku.

Do Frydku przybyłem w roku 1919, po powrocie z niewoli włoskiej, zastępując po odejściu miejscowego proboszcza, księdza konsentiera, administratora zboru frydeckiego i pracowałem do sierpnia 1920 r., a więc dwa lata.

Czesko-braterska cerkiew rzucała się ze świąt przybyłym z Moraw ks. Aleksandrem Winklerem i z jego eszownikami do agitacji, ażeby usunąć polskie niedzielne i świąteczne nabożeństwa. Do domów ewangelików polskich przychodzili raz po raz wysłańcy czescy i grozili im wyrzuceniem do Polski, jeżeli będą uczęszczali dalej na nabożeństwa polskie. I rze-